


V
B
J
C



DO
NAYIASNIEYSZEGO PANA
OD MŁODZI
COLLEGII NOBILIUM WARSZAWSKIEGO
SCHOLARUM PIARUM

Przytomnością Pańską udarowaney

Pod czas danego z roczney applikacyi dowodu.



PRawdo, Naywyższey o Coro Jstoty!
Wiecznym podobna do Niey w sobie statkiem,
Bez ktorey za nic nayrzadsze przymioty,
Kochanko, KROLA Mądrego, ia świadkiem,
Przy Tobie śmieli, stawaią przed Tronem
Twoi uczniowie z rocznym nauk plonem.

Często naszego sądu traf prawidłem,
Takeśmy w zdaniach bez ciebie omylni!
Temu, co zgubnych świata był straszydłem,
Lecz że szczęśliwy, my błędnie przychylni,
A z ktorym stała cnota obok idzie,
Ze niepomyślny, u nas iest w ochydzie.



Arbelli

Arbelli pola, y Farsalskie niwy
Rycerzow swoich za wzor głoszą męstwa,
Lecz, gdyby iaki wyrok nieżyczliwy
Uchybił im był krwawego zwycięztwa,
Wnet Syn Filippa płochym Wojownikiem,
Cezarby został dumnym buntownikiem.

By o wartości sądzić bez omyłki,
Y dać świadectwo zasłudze rzetelne,
Ostatni to wzgląd na szczęścia posiłki,
Y na pobudki od duszy oddzielne;
Trzeba naypierwey szukać w ludziach, ludzi,
A nigdy pozor prawdy, nas nie złudzi.

Prożno więc chytra zbrodnia się nadyma,
Albo narzeka cnota uciśniona,
Patrzy czystemi nań Prawda oczyma,
Y znaczy w Księgach winne im Jmiona;
Nie są od władzy iey, Krole wolnemi,
Ci moc nad ludem maią, ta nad niemi.

A choć ią może złość stłumić do czasu,
Być prześladowan Rycerz nieszczęśliwy,
Lecz się z ciemności dobędzie tarassu,
Pokaże światu, kto prawy? kto krzywy?
Sylla z Kromwelem nie unikną kary,
Sławy nabędą Kamill, Bellizary.

Ależ to długo czekać tey pogody!
Nuż przykry zawsze boy prowadzić przyidzie?
Siędzie bez winney zasługa nadgrody,
Y na to tylko w przyszłości wynidzie:
Ze się potomek rzetelnieyszy zdziwi,
Jak Jego byli Przodkowie błędliwi.

W tym Ty szczęśliwszy MONARCHO kochany!
Ze maiąc świadka swych czynow sumnienie,
Tylą przy Prawdzie szturmow skołatany,
Rozrzucasz oney na Ziomkow promienie,
Ze nie do wszystkich iey światło dochodzi,
Nie z Ciebie wina; sowie Słońce szkodzi.



Masz

Masz iednak serca od obłudy wolne,
Zadnym odmianom losu nie podległe,
Jstotney prawdy dowodom powolne,
W usłudze stałe, a nie z wiatrem zbiegłe;
Te będąc o Kray Twych starań, świadkami,
W potomność, prawdy będą zakładami.

Masz w oświeceńszey Narodu gromadzie,
Ktorey wzrost daiesz przykładem, zachętem,
Pewny warunek w rozlicznych pism składzie,
(Choć w porę wrzącą złych losow zamętem.)
Tego warunku nienawiść nie skruszy,
Bo iest świadectwem, y dziełem Twey Duszy.

A y w tey Młodzi, Narodu nadziei,
Co ma łepszego być podporą świata,
Kiedy przy Tobie po nieszczęść kolei,
Słodsze, iak tuszem, nadpłyną nam lata,
Doznasz Przyiacioł nayczyścieyszey Prawdy,
Wszak się im ona tu wyłuszcza zawdy.

Gdyż się nauką zgadzaiącą z wiekiem,
Wpaia w Jch umysł, że: pierwey należy
Zacząć być dobrym, potym mądrym człekiem;
Ze: czas niezwrotnie w wieczną przepaść bieży,
Y tylko w ten czas naylepiey użyty,
Kiedy go daiem Rzeczypospolitey.

Ze: wszystkie w świecie zgodą trwaią Państwa,
Swywola z zbytkiem o zgubę przyprawia,
Całość Monarchy, całością poddaństwa,
Za Ktorey krzywdą, ciągną się bezprawia,
Czego iak liczne świat daie przykłady,
Swiadczą z dawnemi w świeższych dzieiach ślady.

Ze: użyteczność Jch prawidłem życia
Ma być, ta celem wszech nauk pożytku,
Ta pewną drogą do Sławy nabycia,
Ta do pamięci wprowadza przybytku;
Ze: nie ow Rycerz, co bliźnich morderca,
Lecz co czulszego, y lepszego serca.

Ze

Że: nie ten wielki, co woinie Kraie,
Lub z złotey cewki szczęśną przędzę zwiia,
Lecz co Lud kocha, kształci obyczaie,
A choć go korzyść łożonych prac miia;
Przecież w zamysłach, iak Ty, nie ustawa,
Czyni, co każą sumnienie, y prawa.

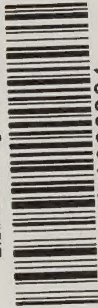
Może kto dumnie podchlebować sobie,
Że nikt nad niego więcey niedziedziczy;
Lecz czyż przy swoim rządzenia sposobie,
Tyle szczęśliwych, co poddanych liczy?
Kontent że iego mocy gmin się boi,
O panowanie nad sercem nie stoi.

Mądrych to tylko Krolow, własne znamię,
Ktorzy są prawdy szczerzy przyiaciele,
Pragną mieć w Kraiu przy zdrowych praw tamie,
Nie niewolniki, lecz Obywatele;
Widocznym KROLU świadczysz to dowodem,
Gdy oświeceńszym chcesz rządzić Narodem.

Im więcey bowiem człowiek ma poznania,
Tym ściśley rzeczy na uwagę bierze,
Cokolwiek czyni, wszystko z przekonania,
Przywiązuie się do pożytku szczerze,
A będąc w iakim Narodzie poddanem,
Monarchę czyni swego serca Panem.

Z tym się to hołdem ci prawdy uczniowie
Spieszą przed Tronem dać z nauk dowody,
Gdy Twoia Mądrość, że iey bliscy, powie,
Dość dla nich będzie w tym czesie nadgrody;
Y nie przestaną powiększać nadzieię,
Byś w nich doświadczył, kiedy wiek doyźrzeie:

Że maią o Tron gorliwość stateczną,
Wierne oyczystych ustaw zachowanie,
Wiadomość rzeczy rożnych, pożyteczną,
Y do własnego Kraiu przywiązanie,
Zgoła, że idąc szczerey prawdy torem,
Są dla przyszłości żywym oney wzorem.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0022964

